OJCZYZNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

哈爾濱波蘭民主日報

Nr. 20 piątek 31 maja 1946 r. Charbin Cena 4 Gobi

"Musimy sobie zdać sprawę, że jesteśmy narodem liczącym zaledwie dwadzieścia kilka milionów ludności, który ma z 2-ch stron potężnych sąsiadów. Z Zachodu 60 milionów Niemców, a ze Wschodu 180 milionowy Związek Radziecki"

(z artykułu Premiera Osóbki—Morawskiego p. t. "Polska i ZSRR".)

Prezydent Bierut i Delegacja Rządu R. P. w Moskwie

Dnia 23 maja przybyła do Moskwy delegacja Rządu R. P. z Prezydentem B. Bierutem na czele. W skład delegacji wchodzili: Prezes Rady Ministrów E. Osóbka — Morawski, Wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej St. Szwalbe, Wicepremier Rządu R. P. Wł. Gomułka, Naczelny Dowódca Marszałek M. Rola-Żymierski, Minister Przemysłu H. Minc, Minister Kultury i Sztuki W. Kowalski, Pierwszy Wiceminister Obrony Narodowej Gen. M. Spychalski, Szef Sztabu Wojsk Polskich Gen. W. Korczyc.

Rozmowy prowadzone przez delegację polską z Prezesem Rady Ministrów ZSRR Generalissimusem J. Stalinym i Ministrem Spraw Zagranicznych W. M. Mołotowym, doprowadziły do całkowitego uzgodnienia poglądów na sprawy pierwszorzędnej dla Polski doniosłości i przyczyniły się do dalszego umocnienia i rozwoju przyjaźni i współpracy pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim.

Po naradach wydany został wspólny polsko-radziecki komunikat, treści następującej:

Komunikat

O PRZEBYWANIU W MOSKWIE POLSKIEJ DELEGACJI RZĄDOWEJ Z PANEM PREZYDENTEM B. BIERUTEM I PREZESEM RADY MINISTRÓW PANEM E. OSÓBKĄ-MORAWSKIM NA CZELE

"23 maja do Moskwy przybyli: Prezydent Krajowej Rady Narodowej B. Bierut, Prezes Rady Ministrów R. P. p. E. Osóbka-Morawski, Marszałek M. Rola-Żymierski oraz inne oficjalne osobistości".

"W rozmowach, które się toczyły między Prezesem Rady Ministrów ZSRR J. W. Stalinym i Ministrem Spraw Zagranicznych W. M. Mołotowym z jednej strony i polską delegacją rządową —z drugiej, zostały rozpatrzone zagadnienia tyczące dalszego rozwoju i umocnienia przyjaźni i współpracy między narodami Związku Radzieckiego i polskim narodem."

"Oba Rządy zgodziły się anulować wszelkie zobowiązania finansowe, powstałe w czasie wojny w związku z uzbrojeniem i zaopatrzeniem armii polskiej, włączając w to zobowiązania b. rządu Gen. Sikorskiego, jak również zobowiązania powstałe w tymże okresie w związku z dostawami rządu polskiego dla Czerwonej Armii."

"Zanim Polska stworzy własny przemysł wytwarzający uzbrojenie, Rząd ZSRR podjął się zaopatrywania armii polskiej w broń i amunicje, na warunkach kredytu długoterminowego, na rachunek przyszłych rozrachunków finansowych."

"Wobec braku koniecznych rezerw walutowych, oraz trudności, na jakie napotyka Rząd polski przy odbiorze złotego funduszu, ulokowanego przed wojną i w czasie wojny w bankach zagranicznych, Rząd radziecki wyraził gotowość okazania Polsce pomocy w drodze kredytu, z własnych zapasów złota, dla zaspokojenia najbardziej dotkliwych gospodarczych potrzeb Polski."

"Rząd radziecki wyraził gotowość, zgodnie z poprzednio zawartymi umowami, okazania poparcia i przedsięwzięcia środków dla przyspieszenia zaopatrzenia Polski, w związku z trwającymi dotychczas znacznymi trudnościami żywnościowymi, które powstały na skutek spustoszeń wojennych w Polsce."

"Omówione zostały również, sprawy stosunków handlowych, sprawy wymiany między ZSRR i Polską skarbów kultury narodowej, jak również sprawy repatriacji ludności polskiej z ZSRR i ludności rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej z Polski,"

"Wymiana opinii w sprawach dotyczących Niemiec, jak również w innych sprawach, które interesują oba Rządy, wykazała zgodność punktów widzenia obu Rządów."

"Rozmowy były prowadzone w przyjaznym tonie i w serdecznej atmosferze całkowitego wzajemnego zrozumienia się."

"27 maja polska delegacja rządowa opuściła Moskwę udając się do Polski."

"Listy żelazne" dla inicjatywy prywatnej

Po pierwszym etapie odbudowy gospodarczej Państwa stanęliśmy wobec groźby zupełnej stagnacji w dziedzinie przemysłu średniego i drobnego. Poza rzemiosłem, które odradzało się szybko, przedsiębiorcy prywatni nie wykazywali inicjatywy w kierunku uruchomienia swoich warsztatów pracy. Tłumaczy się to uleganiem tendencyjnym i złośliwym plotkom, powodującym stan niepewności w kołach gospodarczych, oraz egoizmem niektórych przedsiębiorców, którzy, obawiając się trudności powojennych, woleli pozostawić troskę o uruchomienie przedsiębiorstw Państwu.

W tych warunkach miejsce inicjatywy prywatnej zastąpiła niejednokrotnie inicjatywa robotnik[illegible] którzy nie czekając właściciela, uruchamiali swój warsztat pracy, przeważnie w najcięższych warunkach. Państwo stanęło wobec konieczności poczynienia inwestycyj w takich przedsiębiorstwach i w przeciwieństwie do osób prywatnych nie cofnęło się przed trudnościami.

Z biegiem czasu coraz większa liczba właścicieli [illegible]dsiębiorstw, które znaj[illegible]ę już w ruchu, zgłaszała do nich swe prawa, uznając, że warunki życia gospodarczego ustabilizowały się. Powstało zagadnienie, czy i jakie przedsiębiorstwa powinny być uznane za prywatne.

Całkowite wyjaśnienie tego zagadnienia przyniosły uchwalone ostatnio ustawy o upaństwowieniu podstawowych gałęzi przemysłu oraz o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu inicjatywy prywatnej w przemyśle i handlu.

Aczkolwiek ustawa prze-

widuje przejęcie na własność Państwa, poza przemysłami kluczowymi również wszystkie przedsiębiorswa, mogące zatrudnić ponad 50 robotników na zmianę, nie oznacza to bynajmniej ograniczenia rozwoju prywatnych przedsiębiorstw do tej granicy. Dla nowopowstających przedsiębiorstw w gałęziach przemysłu nie objętych całkowitą nacjonalizacją, ustawa nie przewiduje żadnych ograniczeń rozszerzania produkcji. Również firmy, istniejące już, a pozostające nadal w rękach prywatnych, mogą w przyszłości przekroczyć dowolnie liczbę 50-ciu pracowników.

Aby uniknąć niejasności i niepewności, ustawa umożliwia uzyskanie w każdym wypadku urzędowego stwierdzenia ze strony władz państwowych, że dane przedsiębiorstwo (lub grupa przedsiębiorstw) nie podlega ustawie o nacjonalizacji przemysłu. Taki "list żelazny" będzie mógł otrzymać każdy przedsiębiorca prywatny, zamierzający rozwinąć w przyszłości swą firmę ponad przewidzianą granicę 50-ciu pracowników.

Związek Samopomocy Chłopskiej

Samopomoc chłopska jest organizacją zawodową chłopów i stanowi swoisty twór mas pracujących Polski, gdyż zrzeszenie zawodowe chłopstwa nie jest rzeczą tak powszednią jak zrzeszenia zawodowe klasy robotniczej.

Powstanie Związku Samopomocy Chłopskiej należy do tych osiągnięć ludu polskiego, które tak bardzo imponowały robotnikom różnych krajów na Międzynarodowym Kongresie Związków Zawodowych w Paryżu.

Celem Samopomocy Chłopskiej jest podniesienie stopy życiowej chłopów i ich poziomu kulturalnego drogą organizowania spółdzielni i innych akcji współdziałania.

Istnienie Samopomocy Chłopskiej jest nierozerwalnie związane z obecnym ustrojem ekonomiczno-społecznym Polski, z uwarunkowaną przezeń strukturą wsi. Tylko taki ustrój zapewnia tej organizacji zarówno możliwość jak i rację bytu.

Struktura obecnej wsi polskiej charakteryzuje się istnieniem indywidualnych gospodarstw rolnych, które zyskały możliwość dobrobytu dzięki reformie rolnej. Aby jednak możliwość tę wykorzystać, konieczne jest spełnienie wielu warunków, tak w dziedzinie produkcji (np. użycie maszyn rolniczych), jak organizacji wymiany — warunków, których niezrzeszony gospodarz spełnić nie może, które może spełnić tylko ruch spółdzielczy i zrzeszenie zawodowe chłopstwa.

Lecz istnienie Samopomocy Chłopskiej jest nierozerwalnie związane także z obecnym ustrojem politycznym Polski, bo ZSCh jest tworem rozbudzonej świadomości społecznej i aktywności politycznej chłopów i powstać i rozwinąć się mógł jedynie w państwie demokratycznym, ludowym.

Aby zrozumieć ogrom zadań, stojących przed organizacją, której celem jest podniesienie gospodarki rolnej i kultury wsi, wystarczy tylko, za "Głosem Ludu", uprzytomnić sobie dotychczasowy stan wsi polskiej.

"Wiadomo powszechnie — pisze "Głos Ludu" — że stopa życiowa polskiego chłopa była jedną z najniższych w przedwojennej Europie. Nędza polskiej wsi była przysłowiowa. Ziemiaństwo, które wiekami tuczyło się z chłopskiej pracy i stało na przeszkodzie wszelkiemu postępowi, doprowadziło rolnictwo polskie do stanu kompletnego zacofania. Polskiej produkcji rolnej nie określały ani możliwości naszej gleby, ani potrzeby kraju. Decydowały o niej interesy obszarników i potrzeby innych krajów, do których forsowano wywóz naszych produktów rolnych i hodowlanych. Wieś polska zbliżała się coraz bardziej do gospodarki zamkniętej.

Nadmierne obciążenia podatkowe i szeroko rozwarte nożyce cen na artykuły rolne i przemysłowe zmniejszały systematycznie siłę nabywczą, wsi. Gdy w 1928 r. można było kupić pług za 100 kg żyta, to w 1939 r. trzeba było dać za pług 220 kg żyta. W tym samym czasie cena soli w porównaniu z ceną żyta wzrosła trzykrotnie, cena tytoniu nawet czterokrotnie. Chłop mógł coraz mniej kupować, coraz gorzej żył. Rynek wewnętrzny kurczył się, tamując wzrost produkcji przemysłowej."

Reforma rolna — na dłuższą metę — zmieniła radykalnie położenie chłopa. "Te wielkie zmiany — pisze "Głos Ludu" — dokonały się jednak po 6-cio letniej wojnie i okupacji, na tle kolosalnych zniszczeń, które dotknęły zarówno miasto, jak i wieś. Utrudnia to ogromnie przebudowę wsi na nowych zasadach. 300 tysięcy gospodarstw rolnych uległo zniszczeniu. Powszechny jest brak inwentarza, sprzężaju, narzędzi rolniczych i gospodarczych. Mimo że odbudowa przemysłu postępuje szybko naprzód, jak dotąd nie jest on jeszcze w stanie przyjść rolnictwu z należytą pomocą. Niedostatecznie jest jeszcze rozwinięta sieć handlowa, zarówno handlu prywatnego i państwowego jak i spółdzielczego. Powoduje to wybujałą spekulację, którą tak dotkliwie odczuwa ludność miast i wsi.

W tych warunkach stoją przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej trudne i odpowiedzialne zadania. Jest on powołany do powiązania milionów gospodarstw indywidualnych w jeden organizm gospodarczy, zdolny do dokonania wielkich przeobrażeń w rolnictwie w ścisłej współpracy z upaństwowionym przemysłem."

Związek Samopomocy Chłopskiej — od czasów swego I Zjazdu w Lublinie, odbytego u zarania trzeciej niepodległości, stał się już organizacją silną, masową, ma za sobą pokaźny dorobek.

Dnia 1 stycznia 1946 roku Związek Samopomocy Chłopskiej liczył 607,291 członków zorganizowanych w 18,439 kół gromadzkich. Zdołał do owego czasu zorganizować 1.400 spółdzielni z ilością 150,000 członków. Obroty handlowe spółdzielni wyniosły do dnia 1 stycznia półtora miliarda złotych. Spółdzielnie przejęły 2,640 resztówek, prowadzą 950 młynów, 210 gorzelni, 8 browarów, 90 piekarni, 30 olejarni, 50 cegielni i wiele innych przedsiębiorstw.

"Takie są cyfry działalności praktycznej — pisze "Rzeczpospolita" — ale oddziaływanie moralne Samopomocy na chłopów jest jeszcze większe. Chłopi wiedzą, że, gdy zwrócą się do niej o pomoc, otrzymają ją. I dla tego stoimy niewątpliwie przed dalszym wzrostem ilości członków tej organizacji, przekształcającej społeczne i duchowe oblicze wsi polskiej".

Rozbudowa Marynarki Polskiej

Gazety pomorskie zamieściły wywiad, udzielony przez wiceministra Petrusiewicza, szefa Polskiej Misji Morskiej, który m. i. oświadczył:

"Polska Misja Morska utworzyła filie w następujących portach niemieckich: Kilonii, Lubece, Hamburgu, Trawemuende, Schliemuende, gdzie pod opieką zaangażowanych w tym celu urzędników Polaków, zimowały odnalezione w Niemczech statki polskie. Rozpoznanie statków polskich jest bardzo trudne, gdyż Niemcy często przebudowali je, zmieniali maszyny, a przede wszystkim przemalowywali. Tym nie mniej odnaleziono już 14 holowników gdyńskich i 14 holowników gdańskich. Odnaleziono także 50 kutrów rybackich i 1 statek s/s "Toruń" o wyporności 3,200 ton.

Trzy mocarstwa: ZSRR, Ameryka i Wielka Brytania uznały cały tonaż gdański za własność polską.

Wszystkie statki, pływające obecnie pod banderą polską, są podporządkowane Rządowi Jedności Narodowej, z wyjątkiem 2-ch, które Anglicy wydzierżawili na podstawie t. zw. "bare board-charter" (statki bez załogi) do marca 1946 r. Zresztą na podstawie tego samego prawa pływa obecnie pod polską banderą 6 wydzierżawionych przez nas statków

szwedzkich.

Jakie są nastroje wśród marynarzy polskich przebywających dotąd zagranicą?

Agitacja, jaką prowadzą reakcyjne koła emigracji polskiej przeciw Polsce demokratycznej, wydała oczywiście pewne owoce. Wzywa się marynarzy aby przetrwali ciężki okres na obczyźnie i nie wracali do kraju, gdyż "tam nie wolno mówić po polsku". Wiadomości nadchodzące z kraju wyjaśniają sytuację faktyczną. Toteż coraz mniej ludzi idzie na lep wrogiej propagandy. Już dziś dziewięć dziesiątych ogólnego stanu marynarzy i przeszło połowa oficerów i mechaników pracuje dla Polski demokratycznej.

Obecnie ustala się czteroletni plan rozbudowy marynarki handlowej. Stawiamy sobie przy tym dwa zasadnicze postulaty:

1. Flota handlowa musi kilkakrotnie wzrosnąć;

2. Chcemy rozbudować linie na Bałtyku oraz wejść na linie żeglugi oceanicznej.

W ciągu najbliższych miesięcy uruchomiona zostanie komunikacja z Kanadą i USA.

Warto podkreślić, że jedną z pierwszych linii stałych, jaka została uruchomiona w Europie po wojnie, jest linia Gdynia — Londyn, obsługiwana regularnie co 8 dni przez "zacharterowany" przez nas statek szwedzki s/s "Ragne"

Projektujemy również — rzecz przed wojną u nas nieznaną — żeglugę kabotażową, t. zn. przybrzeżną. Żegluga ta odbywać się będzie na statkach drobnych. Uruchomione będą wreszcie statki żeglugi "trampowej", t. zn. nie mające stałej linii, a jeżdżące w zależności od skierowania ładunków."

Ameryka czci pamięć Kościuszki

W związku z 200-letnią rocznicą urodzin Tadeusza Kościuszki Biały Dom w Washingtonie ogłosił następujące oświadczenie:

"12 lutego mija 200 lat od dnia urodzenia wielkiego patrioty polskiego, generała Tadeusza Kościuszki. Naród amerykański nie zapomni nigdy tej wielkiej roli, jaką odegrał generał Kościuszko w pierwszym okresie historii naszego kraju. Naród amerykański nie zapomni nigdy tego wielkodusznego, niezwykłego człowieka, który pomógł nam w naszym ostatecznym zwycięstwie. Tadeusz Kościuszko poświęcił swoje całe życie walce o niepodległość, wolność i prawa narodu polskiego i amerykańskiego. Niech przykład tego wielkiego bojownika natchnie wszystkie narody wszystkich czasów."

ROBOTNICY NA STANOWISKACH KIEROWNICZYCH

W roku ubiegłym na stanowiska kierownicze wysunięto ogółem 3602 robotników. Jeżeli chodzi o poszczególne gałęzie przemysłu, to najwięcej wysunięto robotników na stanowiska kierownicze w przemyśle węglowym, a mianowicie 1734, następnie w przemyśle włókienniczym — 743; na miejscu 3-im stoi przemysł hutniczy — 652; dalej idą następujące przemysły: chemiczny—285, budowlany — 198, i metalowy — 103 robotników.

Ponadto skierowano na odpowiedzialne stanowiska 243 robotników—absolwentów kursów, urządzonych przez Ministerstwo Przemysłu.

Terroryści z NSZ przed sądem

(dalszy ciąg)

ODPOCZYNEK W NIEMIECKICH KOSZARACH

Spadochroniarz NSZ Rafalski w dalszym ciągu opowiada, jak jego oddział cofał się na zachód w związku z przerwaniem frontu niemieckiego przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie. Oddział NSZ przeszedł starą granicą niemiecką na południe od Częstochowy. Odpoczęliśmy w koszarach niemieckich i otrzymaliśmy jedzenie na równi z żołnierzami niemieckimi.

Niedaleko Pragi (w Czechosłowacji) mieściła się jedna ze szkół w której kształcono radiotelegrafistów. Uczęszczali do niej oprócz Polaków również Ukraińcy. Szkolono nas do walki i akcji dywersyjno-szpiegowskiej na tyłach Armii Czerwonej w Polsce.

KOLEGA SZKOLNY

Oskarżony Szołoch ("Pogromca") od lutego 1945 r. do połowy lipca 1945 r. był komendantem NSZ w Białopolu. Aresztowano go w Gdańsku, gdzie poznał go Żyd Boruch. Z Boruchem oskarżony zetknął się w niezwykłych okolicznościach w lasach uchajskich, jeszcze podczas "pracy" w NSZ. Mianowicie dano mu znać, że w lesie ukrywają się jacyś Żydzi. Oskarżony spotkał w lesie Borucha, który ukrywał się wraz z ową grupą Żydów. Było to jeszcze podczas okupacji. Oskarżony zażądał, by Boruch wskazał mu miejsce, w którym ukrywają się Żydzi, lecz Boruch uciekł. Borucha znał od dawna, chodzili razem do szkoły. Boruch zląkł się, gdyż oskarżony przystawił mu rewolwer do skroni. Nacisnął nawet cyngiel, lecz rewolwer nie wystrzelił. Wtedy właśnie Boruch uciekł. Oskarżony opowiada dalej, że rodzinę Borucha wkrótce znaleziono. Były do starsze kobiety, jeden starzec i dziecko. Wszyscy oni zostali zamordowani, poczem zwłoki dziecka (brata Borucha) rozszarpały jakieś leśne zwierzęta. Oskarżony nie przyznaje by osobiście brał udział w tych morderstwach, lecz słyszał o tym od swych kolegów, którzy opowiadali, że Żydzi nie stawiali oporu.

ZABÓJSTWO KAPITANA RONIKIERA

Oskarżony Szołoch w śledztwie przyznał, że wraz z 4-ma kolegami wykonał wyrok śmierci na kapitanie WP Ronikierze. Następnie w styczniu 1945 roku oskarżony pozbawił życia jeszcze 2-ch ludzi we wsi Turowie. Nazwisk tych osób nie pamięta.

POCHWAŁA

Za wykonanie tych wszystkich "czynów" oskarżony otrzymał urzędową pochwałę "Za wykonanie swych obowiązków w zakresie wychowania ideowego."

OBWIEPOL— ONR —NSZ

Biegły pułkownik Korczyński wyjaśnia skąd wywodzi się NSZ.

"Po przewrocie majowym 1926 r. na skutek tarć w łonie endecji (Stronnictwo Narodowe) został zwołany zjazd w Poznaniu, na którym Dmowski założył szturmową organizację stronnictwa, tzw. Obóz Wielkiej Polski (Obwiepol). Obóz ten głosił bezwzględną walkę z marksizmem, skrajny szowinizm i antysemityzm. W 1932 roku wzmaga się w łonie obozu ferment młodzieży. Istnieją 2 kierunki. Pierwszy — jest to faszyzm oparty o wzory rodzime, zachowujący pozory kursu antyniemieckiego, lecz zbliżający się do sanacji. Drugi kierunek to faszyzm zapożyczony, typu niemieckiego, reprezentowany przez ONR i Falangę. Po klęsce wrześniowej obóz ten przeżywa okres ciszy. Dopiero wybuch wojny niemiecko-radzieckiej ożywia działalność ONR. W końcu 1942 roku powstaje organizacja NSZ. I tutaj, jak i poprzednio następuje pewien dualizm. Jedna grupa NSZ współpracuje z Niemcami faktycznie, aczkolwiek nieprogramowo, np. przy likwidacji Żydów. Inna grupa NSZ współpracuje z Niemcami programowo i faktycznie. Konkretnym dowodem tej współpracy jest brygada Świętokrzyska (brygada Bohuna). NSZ otrzymywały od Niemców miesięcznie na cele organizacji około 2 milionów złotych."

JUDASZE

"Wywiad NSZ był całkowicie na usługach Gestapo. Łącznikiem ze strony niemieckiej był radca kryminalny Fuchs, łącznikiem ze strony polskiej — "Romuald".

Niemcy starali się nie dopuścić do współpracy różnych grup niepodległościowych, jak: Armia Ludowa (AL), Armia Krajowa (AK), Bataliony Chłopskie (BCh), itd. — NSZ zorganizowały specjalny oddział, pod dowództwem niejakiego "Toma", którego zadaniem było podszywanie się pod Armię Krajową i przeprowadzanie rozmaitych skoków dywersyjnych. Niemcy zaopatrywali oddział w broń i amunicję, a za to oddział "Toma" likwidował działaczy lewicowych, według list dostarczanych przez Gestapo. Dla zmylenia orientacji ludności oddział dokonywał czasem napadów na niemieckie samochody według z góry ustalonego z Niemcami planu; zatrzymywanych przy tej okazji Niemców puszczano wolno.

NSZ wydały w ręce niemieckie profesora Handelsmana, Krahelską i wielu innych. NSZ utrzymywały stały kontakt z Andersem za pośrednictwem specjalnych kurjerów.

Wiosną 1944 r. w związku ze zbliżaniem się Armii i Wojska Polskiego została stworzona w porozumieniu z Niemcami brygada Bohuna tzw. brygada Świętokrzyska, która miała zwalczać partyzantów. Na mocy umowy między NSZ i Niemcami, zawartej we Frankensteinie, Niemcy zorganizowali w wielu punktach specjalne szkoły dywersyjno-szpiegowskie dla NSZowców i Ukraińców. Członkowie bandy Bohuna uczęszczali do tych szkół.

"Pogotowie Akcji Specjalnej" (PAS) jest również jedną z organizacji NSZ, mającą na celu bezwzględną likwidację członków rządu, PKWN itd. Niezależnie od tego NSZ zbierały materiały informacyjne na rzecz obcych agentur."

NSZ I AK

"W okresie cofania się armii niemieckiej na froncie wschodnim NSZ skłonne były podporządkować się AK pod warunkiem zachowania samodzielności organizacyjnej. 7 marca 1944 r. podpisana została umowa, na której mocy dowódca NSZ staje się automatycznie zastępcą dowódcy AK. Mimo to jednak wzajemne stosunki obu tych organizacji pozostały chwiejne, choć współpraca kierownictwa trwała do ostatnich czasów. Po wyzwoleniu Kraju NSZ kontynuowały zbrodniczą działalność w stosunku do demokratów."

WNIOSKI PROKURATURY

Prokuratura dzieli oskarżonych na trzy grupy. Do pierwszej należą ci oskarżeni, którzy zajmowali kierownicze stanowiska, oraz ci, którzy dopuścili się zbrodni zabójstwa czy rabunku lub podżegania do tych zbrodni. Są to: Wolanin, Jaroszyński, Łuszczyński, Żwirek, Roguski, Kaczmarczyk, Szołoch, Szafit, Ulanowski, Szulakowski. W stosunku do nich prokurator domaga się kary śmierci.

W stosunku do innych oskarżonych prokurator domaga się kary więzienia od 8 do 10 lat.

Prace Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce

Na plenum Centralnej Komisji Związków Zawodowych, które zakończyło swe prace 29 marca w Warszawie, wygłosił sekretarz Komisji Sokorski referat o sytuacji wyborczej, w którym m. i. oświadczył: "Nie oskarżamy tych przywódców i członków PSL (Polskie Stronnictwo Ludowe—Partia Mikołajczyka), którzy są uczciwymi demokratami, ale potępiamy tych, którzy są odpowiedzialni za politykę PSL. Ich żądanie 75 procent mandatów w Sejmie dla PSL, jest chęcią przykrycia siermięgą chłopską zbankrutowanych kapitalistów, karteli i trustów."

"Zdajemy sobie sprawę — powiedział referent,—jak ważną rolę odegrają związki zawodowe w czasie wyborów. Nie przestraszą nas głosy tych, którzy chcą w nas wmówić, że związki zawodowe powinny stać poza walką polityczną. Ruch zawodowy zdobył dla siebie prawo wpływu na życie państwowe i z tego prawa my nie zrezygnujemy. Idziemy do wyborów w ogólnym bloku demokracji, przeciwko rozbijaczom, gdyż blok gwarantuje umocnienie niepodległości i demokracji w naszym państwie."

Referat o odbudowie Warszawy wygłosił gen. sekretarz Rusinek. Po referacie uchwalono rezolucję stwierdzającą, że: "Odbudowa stolicy jest sprawą honoru całego narodu, jest jednym z ważniejszych zadań, stojących przed Krajem i społeczeństwem. Dla przeprowadzenia tego zadania konieczna jest mobilizacja wysiłków całego społeczeństwa, wszystkich jego warstw." Centralna Komisja wzywa wszystkie Związki Zawodowe do najbardziej czynnego udziału organizacji zbiórki środków na dzieło odbudowy stolicy.

Rezolucja

Na zakończenie obrad plenum Centralnej Komisji uchwaliło rezolucję, w której m. i. powiedziano:

"Masy pracujące Polski wiedzą, że demokracja ludowa dała ziemię chłopom, unarodowiła przemysł, rozszerzyła ubezpieczenia społeczne, stworzyła komitety fabryczne; uczyniła to ściśle kojarząc interesy klasy robotniczej z interesami narodu i państwa."

Rezolucja dalej wspomina, że ustanowienie granicy Polski na Odrze i Nysie osiągnięte było dzięki polityce przyjaźni i wspólnej walce Polski i Związku Radzieckiego, jak również, że umocnienie tych granic, zagospodarowanie Ziem Zachodnich, odbudowa Kraju, i umocnienie demokracji,— jest możliwe tylko pod warunkiem zachowania jedności i zgody w narodzie. "Wierni sojuszowi ze Związkiem Radzieckim i w oparciu na przyjaźń z demokracjami zachodnimi,—opiewa rezolucja, — stoimy i stać będziemy na straży wolności, pokoju i demokracji. Zjednoczony polski ruch zawodowy będzie wszelkimi siłami popierał politykę Rządu Jedności Narodowej, i te stronnictwa polityczne, które walczyły za demokrację, a obecnie bronią demokracji politycznej i społecznej."

o o o

Jak zakomunikowano na zakończenie Plenum — ilość członków Związków Zawodowych wynosi 1.363.000.

TYGODNIK "OJCZYZNA" JEST DO NABYCIA:

Przystań.—sklep p. Piątkowskigo, Aptekarskaja 45.
Nowe Miasto.—Sp. Akc. I. J. Czurin—Oddział materiałów piśmiennych.
księgarnia "Kniga" Nowotorgowaja 55.
u p. K. Muczyńskiego w Stowarzyszeniu "Gospoda Polska".
Modiagou.—sklep p. Alikina. Gogolewskaja róg Cerkownej.
Sungarijski Gorodok.—sklep p. Łukowskiego, Władimirskaja 166, tel. 51 17.
Osoby nie posiadające środków mogą otrzymywać pismo bezpłatnie u p. Piątkowskiego, Aptekarskaja 45. i p. K. Muczyńskiego w Stow. "Gospoda Polska".

Listy do redakcji i ogłoszenia w sprawie poszukiwań zaginionych przyjmują: p. Piątkowski, Aptekarskaja 45 i p. K. Muczyński w Stow. "Gospoda Polska."
Cena za jednorazowe ogłoszenie w sprawie poszukiwań 25-Gobi. Dla osób nie posiadających środków—bezpłatnie.

Wydawca: Grupa postępowej inteligencji polskiej w Charbinie. Redaktor: K. Krąkowski.

Редактор: К. Кронковский.